№. 189. w Srodę dnia 16. Sierpnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frankfurt nad Menem. — Zgromadzenie narodowe niemieckie. Posiedzenie 10. Sierpnia. Gagern prezyduje, przy odczytaniu protokułu z posiedzenia ostatniego czyni uwagę wiceprezes Soiron, iż w tenczas dopiero rosporządził na onegdajszém posiedzeniu oddalenie słuchaczy z galeryi, gdy poczęto szydzić z jego zagrożenia. Zimerman z Szpandau powiada, że tego szydzenia nie spostrzegł. Deputowany Brentano użala się, że go bito publicznie na mównicy. Żąda, ażeby to zapisaném zostało do protokułu. Prezes na to odpowiada, że mowy pojedyńczo nie są spisane w protokule, a w onegdajszym protokule powiedziano, że zdarzenia te po odroczeniu posiedzenia zaszły a przeciw protokułowi nie zaprotestowano.

Prezes zawiadomia o zamianowaniu przez namiestnika rzeszy nowych ministrów. Minister książe Leiningen: moi panowie! wybrany przez namiestnika rzeszy prezesem rady ministrów teraz uzupełnionéj, pozdrawiam kilku słowami dostojne zgromadzenie. Zasadą naszego działania będzie prawo z d. 28. Lipca. Jeżeli już dawniéj uważano to zdanie za trudne, to teraz bynajmniéj trudności się nie zmniejszyły; ale wiedząc, że naród niemiecki i reprezentanci zgromadzeni na téj sali, jako sędziowie są nad nami, starać się będziem jeszcze więcéj dokonać, aniżeliśmy dowierzali naszym siłom. Wolą jest naszą niewzruszoną mieć silnie na oku wolność i jedność, chwałę i honor Niemiec, jeżeli to się nam uda, natenczas możemy się mylić w pojedyńczych rzeczach, ale w wielkich niepodobno nam błędu popełnić. Jeżeli zaś nasze usiłowania udać się mają, natenczas potrzebujemy zaufania i wsparcia ze strony dostojnego zgromadzenia. Proszę was panowie o to w imieniu ministerstwa i polecam je waszéj przychylności. Co do mnie, pozwólcie mi panowie, uczynić jednę uwagę, nie miałem zaszczytu być członkiem dostojnego zgromadzenia, przeto tu występuję jako obcy w kole waszém, czuję, że puszczam się na ryzyko, i uda mi się ono, jeżeli dostojne zgromadzenie pobłażać mi będzie. Przynoszę małe siły i zdolności, które tak wielostronnie zajaśniały w tém zgromadzeniu, ale przynoszę rzecz jeszcze jedną, a tą jedną jest serce niemieckie.

Deputowani Putlitz z Penkow i Pfizer ze Sztutgardu donoszą o swém wystąpieniu z zgromadzenia. Wielu członków z lewéj strony przesyła podpisany przez siebie wniosek prezesowi, ażeby zganiono postępowanie wiceprezesa Soirona na posiedzeniach dwóch ostatnich zgromadzenia narodowego, ażeby uznano za niebyłe i samowolne przyzwanie deputowanego Brentano do porządku i ażeby przystąpiono natychmiast do wniosku deputowanego Kolaczek, dla przeszkodzenia dalszemu nieładowi szerzonemu przez prawą stronę i uratowania honoru zgromadzenia narodowego. Po licznych diskussiach nad tym wnioskiem członków lewéj strony, postanowiło zgromadzenie odesłać go do wydziału pracującego nad regulaminem czynności sejmowych.

Przystąpiono do porządku dziennego. Itzstein wnosi, ażeby utrzymano wybór w Thiengen, który padł na Heckera. Żaden sędzia jeszcze nie wyrzekł, że Hecker dopuścił się zbrodni przeciw Niemcom. Bo też jak się miał dopuścić zdrady państwa? Czyli przez to, iż w zapale swym i przywiązaniu do sprawy ludu, uważał rzeczpospolitą za najlepszą dla ludu. Żałuję, że się porwał do broni z tego powodu, jeżeli mu to tak dalece za złe poczytujemy, jakże nazwiemy przestępstwo bundestagu, którego przez tyle lat przeciw wolności ludu się dopuszczał?

Plattner: kto ze stanowiska prawniczego zapatruje się, ma słuszność gdy powiada, iż, kiedy nie masz żadnego prawa przeciw Heckerowi, powinien być przypuszczonym. Nie jesteśmy przecie sędziami, ale stoimy na wyższém stanowisku, bo zastępujemy naród wszechwładny. (A więc pan deputowany rozumie, że na niższém stanowisku należy mieć loikę, a na wyższém obejść się bez niéj można, bo wszystko pójdzie na karb wszechwładztwa ludu, którém się pokrywają największe niesprawiedliwości, sprzeczności. Jest to fanatyzm podobny do owego fanatyzmu religijnego, który rosprawiając o wszechwładności boskiéj, przypuszcza i najgorsze nieraz przymioty, w Bóstwie nieskończonéj dobroci.) Zgromadzenie narodowe wyrzekło, że ono jedynie stanowi o konstytucyi Niemiec. Hecker przeciw temu postanowieniu wykroczył. Czyli on jest zdrajcą kraju, o tém wyrzeknie historia i sądy. Rewolucia jest najwyższém prawem ducha ludzkiego, jeżeli rząd jednostronnie chce przeprowadzić swoją wolę, natenczas rewolucia jest usprawiedliwiona. Hecker zaś swoją wolę jednostronną chciał narzucić narodowi. Wiesner: Hecker uznany został w swym kraju za niewinnego. Wyborcy w Thiengen go wybrali za przyzwoleniem ludu. Oświadczam tu cześć wyborcom, że go wybrali w obec 40,000 bagnetów zagranicznych i mimo przeciwnych wpływów rządu Heckerowi zarzucić można, że chwycił za broń po zawiązaniu się parlamentu przygotowawczego, ale ten sam zarzut uczynić trzeba Austriakom z powodu 15. i 26. Maja. Rządy opierały się także parlamentowi przygotowawczemu i komitetowi pięćdziesięciu. Za czasu parlamentu przygotowawczego byłem po kilka razy u posła austriackiego, ażeby Austria uznała parlament, ale ten odpowiedział za każdym razem: nie macie prawnéj podstawy (ulubiony Rechtsboden). Kto wówczas był w badeńskiém musiał sądzić, że lud cały żąda rzeczypospolitéj. Jeszcze teraz ten sam duch panuje. Nawet chłopi w górach austriackich wołają, niech żyje Hecker. Patrzcie na przykład innych zgromadzeń np. na Wiedeń, gdzie rewolucioniści z 26. Maja na sejmie zasiadają. - - W końcu zgromadzenie uznało wybór Heckera w Thiengen za nieważny 350 przeciw 116 głosom.

Frankfurt. — Kongres rzemieślników i w ogóle kupców radził nad wzniesieniem w Niemczech stanu rzemieślniczego i podał do następnego jeszcze rozbioru: I. Ułożenie ustaw powszechnych dla rzemiósł i w ogóle dla prac technicznych na całe Niemcy, opartych na następnych prawach: a) Każdy, kto rzemiosło lub proceder jaki chce prowadzić, powinien mieć patent majstra i prawo miejscowego obywatelstwa. b) Patent majstra uzyskać można po wyuczeniu się rzemiosła, po okazaniu potrzebnych w tym względzie zdolności i nie prędzéj jak po ukończonym 25 roku życia. c) Wszyscy rzemieślnicy połączyć się powinni w cechy. d) Jednemu majstrowi służy tylko prawo jednego rzemiosła albo procederu. II. Obrona stanu rzemieślniczego. A. Na wewnątrz: a) Za wprowadzeniem nowych procederu ustaw znoszą się wszelkie wyłącznie tylko do pewnych rzemiósł lub procederów przywiązane prawa. b) Po wsiach i dworach takie tylko rzemiosła i to w oznaczonéj liczbie dozwolone być mogą, jakich obwód ten rzeczywiście potrzebuje. c) Prawnych odznak i godeł naśladować nie wolno. d) Obnoszenie towarów od domu do domu na sprzedaż, powinno być zakazane. e) Warsztaty publiczne, czy to państwa czy komunalne nie powinny być dozwolone. f) Prace publiczne, jako też dostawy, nie powinny być najmniéj żądającym oddawane, również nie na submissye, tylko za porozumieniem się z naczelnikami cechów otaksowane, rozdać się powinny po kolei członkom cechu. Przy podejmowaniu takich robót i dostaw urzędnikom przydać należy praktycznych jeszcze majstrów. g) Na fabryki potrzeba włożyć opłatę, a liczbę ich ograniczyć, wielkie procedery na korzyść mniejszych również opłacać się powinny. h) Tylko stan rzemieślniczy może przedawać wyroby swoje i przedmioty do jego wydziału należące. B. Na zewnątrz. a) Na wyroby wnoszone z zagranicy znaczne cła nałożyć potrzeba. Materiały surowe przy wywozie również opłacać się winny. Wywóz wyrobów z Niemiec państwo nadgrodami popierać powinno. b) Państwo ułatwiać powinno wprowadzanie materiału surowego, którego w kraju nie masz. c) Układy handlowe z zagranicą celem wznoszenia handlu ile możności zawierać. C. Stosunek do państwa: a) Izby specyalne i powszechne dla Niemiec, izby rzemieślnicze cechy reprezentować powinny. b) Cechom służyć powinno prawo wyłącznego zawiadowania swojemi sprawami. D. Środki zaradcze: a) Bezpłatną naukę pobierać powinna młodzież kształcąca się do rzemiósł. Państwo zakładać powinno

szkoły rzemieślnicze, w których techniczną naukę wykładać mają praktycznie kształceni nauczyciele.

Francya.

Paryż, dn. 10. Sierpnia. — Rosprawy nad sprawozdaniem Bouchardа rospoczną się dopiero w przyszłym tygodniu, we wtorek lub środę.

Rozprawy te będą burzliwe a może burzliwsze, niż za czasów konwentu i uzupełnią objaśnienia wypadków zaszłych w czterech ostatnich miesiącach rewolucyi. Ledru Rollin postanowili się zemścić i opowiadać wszystko, co wiedzą, ponieważ ich koledzy z rządu tymczasowego przeciw nim pewne zeznania i wskazówki popodawali komissyi śledczéj. Teraz dopiero poznają towarzyszów, z jakiemi zasiadali i jak w ukryciu pracowali nad popieraniem przeciwnych dążności, czyli reakcyi nurtującéj teraz stosunki francuzkie.

Zwolennicy czerwonéj rzeczypospolitéj odbędą dziś uroczystość na cześć wielkiéj rewolucyi i zgromadzą się w palais royal u Douix na obiad. Sześćdziesięciu stronników niebieskiéj rzeczypospolitéj także przybędzie na tę uroczystość, tak że pareset deputowanych zamanifestuje w ten sposób swe przywiązanie do zasad czerwonéj rzeczypospolitéj.

National sądzi, że pośrednictwo Francyi i Anglii wystarczy do pacyfikacyi Włoch, ale interwencya wtenczas stanie się konieczną, jeżeli Austrya nie usłucha dobréj rady tych dwóch pośredników. Cokolwiek się stanie, odpowiedzialność za wypadki nie spadnie na Francyą. Francya wytrwała w cierpliwości aż do ostatka i w téj chwili, w któréj piszemy, spodziewa się, że na drodze spokojnéj wszystko się załatwi. Ci co Francyą zmuszą do przekroczenia granic swoich, ściągną na siebie odpowiedzialność przed narodami. — Austryacy wiedzą lepiéj niż National, że rząd francuzki, ani się ruszy na nich z wojskiem, wiedzą, że jenerałowie afrykańscy bynajmniéj nie są przywiązani do sprawy ludu, na któren tak skwapliwie strzelali. Jakże mogą chcieć wyzwalać ludy zagraniczne, kiedy wkładają na lud swój jarzmo po dawnemu. Princypiami nie tak łatwo się pomiata.

Asemblee nationale sądzi, że rząd francuzki da się oszukać Anglii w sprawie włoskiéj, albo chce być oszukanym, aby winę nieudania się spokojnéj interwencyi, zwalić na obce mocarstwo. Wiadomo bowiem, że Anglia jest od dawna starym sprzymierzeńcem Austryi i podziela dla niéj niekłamane sympatye. — Commerce mniema, że Francya niepowinna się oglądać na Anglią, i brać sobie za wzór Stany Zjednoczone, które bez Anglii, samodzielnie w sprawach świata sobie poczynają. Commerce atoli zapomina, że w Stanach Zjednoczonych wola ludu i wola rządu to jedno, a tu we Francyi objawioną wolę ludu widzimy jak przyjęto.

Representant du Peuple, Vraie republique i Pere Duchene, trzy dzienniki ultrarepublikańskie znów wychodzą. Pierwszy pod redakcyą Proudhona oświadcza, że nie upadnie z powodu braku kaucyi, gdyż liczni przyjaciele tego dziennika złożyli się na nią.

Korrespondent gazety trierskiéj skreśla wrażenie mowy Proudhona temi słowy: nie wiem jakiemi kolorami skreślić mam wrażenie, jakie uczyniło na izbie wystąpienie Proudhona. Gdyby bomba wpadła w zgromadzenie narodowe, nie byłaby zrządziła większego zamieszania. Wystawcie sobie zatopionego całkiem w swoim przedmiocie, obliczającego jak najzimniejszy jenerał, jak dalece może się posuwać, który nagle obecne społeczeństwo ogłasza w stanie oblężenia. Wszystko wrzało, zataczało się i tańczyło, gdy Proudhon skończył swą mowę. Il les a rendus fous. Hrabia Montalembert zawołał przed głosowaniem: za nim nie chcę, przeciw niemu zaś nie mogę głosować. Thiersa zaś mimo większości terrorystycznéj i zwycięstwa parlamentarnego, głęboko i nazawsze pogrzebał, tak, iż ten chwycił się efektu dotychczas filipowskiego i rozgłosił po Paryżu, że na niego zamach uczyniono, że strzelano do niego, a przecie policia wykryła teraz, że to jest fałszem. Mały ten człeczek (Thiers) tknięty prawie ślepotą, sam się pogrzebał. Manewrował on tak w komissyi finansowéj, iż sądził w osobie Proudhona zgubić cały socializm. Proudhon zamiar ten przejrzał i założył na niego, jakoteż na wszystkich doktrynerów łapkę, w którą też wpadli. Porzucił bowiem komissyi pomiędzy innemi i tę metafizyczną i ekonomiczną zasadę: dajcie mi prawo do pracy, a ja wam pozostawię waszą własność. Teraz wszystkie pisma popierające reakcią wznoszą w niebo głosy i zapowiadają kruciatę przeciwko przeklętemu prawu pracy. Prawo to pracy zapewne zostanie nawet wykreślone z konstytucyi, a wtenczas będzie straconą cała banda reakcyjna i całkiem zdepopularyzowana. Wszyscy, co na serio uważają rewolucią lutową, powstaną na raz jako jeden mąż przeciw exploatorom i doktrynerom, a Proudhon, który tylko jeden głos miał w zgromadzeniu narodowém, stanie się najpotężniejszym człowiekiem w kraju. Proudhona mowę natychmiast rosprzedano w 10,000 egzemplarzach mimo zakazu policyjnego (w rzeczypospolitéj!) Gdyby teraz nowe wybory rospisano, zaręczam, że otrzymałby przeszło 200,000 głosów za sobą. Nie dajcie się uwodzić urzędowym okrzykom tutajszych pism doktrynerskich, a co macie sądzić o korrespondentach niemieckich gazet, to wiecie oddawna. Klęska Proudhona jest świetnem zwycięstwem. Utworzyło się przeciwnie, jak się dowiaduję, towarzystwo z dam złożone, aby mu ofiarować miejsce schronienia, gdyby go rząd chciał uwięzić. Duchowieństwo niższe, które się w ostatnim czasie pokazało szczerze prywiązaném do zasad demokratycznych, powitało Proudhona jako zbawcę proletariatu. Massa znów uwierzyła w przyszłość, rospacz ustępuje miejsce nadziei i zdaje mi się być zabezpieczoną rewolucia ekonomiczna.

Wkrótce wyjdzie tu prospekt na »bank zamiany,« i utworzy się korpus produkujących, przed którym doktrynerowie pochowają się w najciaśniejsze zakątki. Poruszenie będzie zajmujące.

Umiarkowani republikanie są sprzecznością w sobie, muszą ustąpić jednéj lub drugiéj stronie. Gdyby nawet Thiers i dawna lewa zwyciężyła, to i to nawet jest tylko przejściem. Panowie Thiers i Odilon Barrot są nieszczęśliwemi ptakami, zapowiadającemi burzę. Gdzie tylko podlatują, tam śmierć, jak 23. Lutego. A jeżeli przyjdą do rządu, natenczas nastąpi dzień 24. Lutego. Ludzie ci skazani są do poniesienia na marach mieszczaństwa do grobu. To też nazwać można missią.

National ze względu na niemiecką chorobę wcielania, tak mówi o Francyi: Pytają się, czyby nie było rzeczą podobną wcielić do Francyi, część lub nawet całą Belgią, kilka kantonów Szwajcaryi w których mówią po francusku i Sabaudią. Zapewne, i nic nadto łatwiejszego nie było i nie jest jeszcze teraz, gdyby podobne zamiary rządziły w naszym kraju. Europa zbyt do głębi zamącona, aby się skutecznie oprzeć mogła wtargnieniu Francyi do tych drobnych, ościennych kraików i daleko łatwiéj niż Niemcy zdobylibyśmy nasz Szleswik, gdybyśmy byli w usposobieniu równie napastniczym i chciwym objęcia naszemi granicami wszystkiego co mówi po francusku, czy to zresztą właściwie jest duńskie, włoskie lub słowiańskie. Ale pytamy się nawzajem, na co przydałoby się Francyi podobne powiększenie? Czyż nie jest dość silną, aby bronić własnych granic? o jest silną do tyle, iż koalicia Europy całéj, gdyby koalicia taka była podobną, nie zdołałaby przemódz naszych bram.

(Socializm.) Lud, — mówi pani d'Argoult, która pisze pod nazwiskiem Daniela Sterna swe listy republikańskie, — niechce żyć pod dotychczasowemi warunkami swego istnienia. To jest zbrodnią.... mówią jedni, to jest nieszczęściem, mówią drudzy, ta wola jest naturalną i słuszną, mówi trzecie stronnictwo. — Nad temi trzema stronnictwami znajduje się czwarte, które nazwać można praktykami lub socialistami, a mówi: jest fakt, z powodu którego się oskarżają wzajemnie, a jednak faktu tego zmienić i zaprzeć nie można. Jest to wyraz, na który zwalają wszystką winę i oskarzenia, jest to pojęcie, które zaledwie można wyrzec po ostatnich nieszczęśliwych wypadkach, bez napiętnowania go wyrzutem anarchii i wojny domowéj; jest to wyraz, pojęcie socializmu. Czyliż się dopuszczam niesłuszności, mówiąc, że większa część członków zgromadzenia narodowego tém jedném słowem różne zasady i doktryny potępia i do jednéj liczy kategoryi. Sądzicie, że socializm stworzył ten stan rzeczy, którego tylko jest jednym symptomatem, którem się tylko manifestuje i dla którego szuka lekarstwa.

Trzy są rodzaje socializmu: socializm utopistów, socializm sekt, socializm mężów stanu. Wszystkie trzy mają jednę podstawę, a tą jest: prawo wszystkich do materialnego i moralnego życia, uznanego przez społeczeństwo i uświęconego prawami. Ale rozwój z téj wspólnéj podstawy jest nieskończenie różny. Socializm utopistów jest tak starym jak cywilizacia. Bierze swój początek od rzeczypospolitéj Platona aż do Ikaryjczyków Cabeta. Jest czysto idealnéj natury, oderwany od rzeczywistéj natury człowieka i jéj warunków. Jest poetyczno-urojony, — ale nie niebezpieczny społeczeństwu i państwu, jego zwolennicy nie zajmowali ani przed ani za barykadami miejsca.

Socializm sekt przeciwnie, socializm fanatycznych klubistów, którzy pożyczyli formuł i symbolów od mistycznego chrześciaństwa i przedstawia lud jako chłostanego przez faryzeuszów Chrystusa ukoronowanego ciernioną koroną, jest niebezpiecznym dla każdego państwa. Jego zwolennicy przywołują nienawiść i zemstę, zamieniają mleko pobożnego sposobu myślenia u biednych w wrzącą krew smoka, podchlebiają dzikim i złym namiętnościom i rzucają na własność, jako na źródło wszystkiego złego w ludzkości, swoje szalone anatema. W nich żyje ten sam duch fanatyzmu, który za innych czasów i pod innemi okolicznościami przygotował noc St. Bartłomieja i utworzył inkwizycią.

Oddzielną jest atoli od tych obu socializmów utopistów i sekt, dążność niektórych, którzy szukają rozwiązania zadania lepszéj organizacyi społeczeństwa w rozwiązaniu zadania ekonomii politycznéj. Do tych liczę Ludwika Blanka i Proudhona. Charakteryzuje pani d'Argoult pierwszego system w krótkich i ostrych rysach, tudzież jednostronność jego nauki, która dała powód Proudhonowi do nazwania Blanka doktrynerem à la Guizot. — Żąda, aby systemat Proudhona był odpartym przez umiejętność, ponieważ wspiera się na podstawie umiejętnéj, a nie przez ów osławiony paradox: la propriété c'est le vol.

Socializm nakoniec mężów stanu nie jest ani utopią, ani sektą, ani systemem. Jest to samoistne przekonanie, powstałe z nauki, wsparte dziejami. Socializm taki jest politycznem zdaniem, które w postępie cywilizacyi upatruje coraz energiczniejszą protestacią wolności przeciw konieczności, afirmacyi, którą ludzie opatrznością nazywają, przeciw negacyi, nazywanéj przez nich przypadkiem, faktem.

Owo zapatrywanie się jest ważne i płodne w następstwa. — Socialiści

tego rodzaju nie spodziewają się wytępienia złego, ale sądzą, że złe będzie wyjątkiem a nie regułą naszych stosunków społecznych. Co się udało przy niezmiernych usiłowaniach jednéj klassie we Francyi, to jest mieszczaństwu, to się też powinno udać całéj klassie zwanéj ludem, tak żąda ich logika, to jest massa powinna być uwolnioną od warunków istnienia, które zgodzić się nie mogą z używaniem wolności. — Do tego mają posłużyć zdobycze lutowéj rewolucyi jako środki; jako środki do zwycięstwa republikańskiéj wolności nad najokropniejszym ze wszystkich despotyzmów, nad nędzą. Polityczny socializm nie jest nieprzyjacielem własności. Przeciwnie: historia, filozofia i umiejętność dowodzą, że własność jest konieczną formą i wymagalnością osobistości to jest wolności. Socializm taki widzi z przerażeniem zagrożoną własność, przez niecierpliwość tych, którzy żadnego w nim nie biorą udziału. Dla ocalenia własności toruje dla wszystkich drogę do tego socializmu. Jest rzeczą przeto konieczną, ażeby zgromadzenie narodowe w nadmiarze energii powstrzymującéj fanatyzm socializmu sekciarskiego, nie straciło z oczu rzeczywistéj prawdy.

Austrya

Wiedeń, d. 10. Sierpnia. — Czarnożółte stronnictwo ma zamiar korzystać z chwili powrotu cesarza, aby wezwać ministerstwo petycyą licznemi podpisami do rozwiązania legii akademickiéj, która tym ludziom wciąż jest kością w gardle, ponieważ dobrze o tém wiedzą, iż owa legia wspólnie z komitetem bezpieczeństwa i klubem demokratycznym reprezentuje potęgę moralną, przeciw któréj reakcya walczyć nadaremnie się kusi. Jak słychać, petycya przeciwna téj także się gotuje, i najmniejszéj niepodlega wątpliwości, iż ten bezsilny zamach stronnictwa reakcyjnego z sromotą upadnie. — Według najpewniejszych domysłów, nie ma żadnych widoków względem wolności w stosunkach procederowych na teraz w Austryi, owszem będą się starali o półśrodkowy przesmyk, gdzieby osobliwie gmina sama stanowczy głos miała w pomnożeniu rzemiosł.

Zdaje się, że z bezkrwawém zajęciem Medyolanu armia austryacka osiągnęła cel wojny, i teraz powinnoby się okazać, czy słowa w mowie od tronu są czystą prawdą, czy też czczą ułudą. Ludy austryackie chcą pokoju, i to chlubnego, ale sprawiedliwego pokoju, i owe dworsko-wojskowe stronnictwo, które uważa wojnę jeszcze teraz jak przedtém za chwałę i środek do zaspokojenia żądzy honorów i panowania, nie znajdzie żadnéj między ludem podstawy.

Na posiedzeniu szesnastém sejmu wniesiono o zniesienie sądów patrymonialnych w Austryi.

Deput. Kudlich wstępuje na mównicę i dzieli wniosek swój na zasadę i materyalną stronę: »Spodziewam się, że pierwsze dwa punkta przyjęte zostaną przez zgromadzenie, chociażby nieprzyjaciele wolności ludu zarzucić nam mieli, iż ważne tak przedmioty od ręki rozstrzygamy. Potrzeba rzecz rozpocząć uznaniem praw człowieka, wszystkie podobne zgromadzenia od tego zaczęły. Cóż pomoże poddanemu zasada? nie o to tu tylko idzie, aby mu zwalić z ramion ciężar, ale idzie i o poczucie się wolnę i niezależne od żadnego ucisku. Wymagalnościom czasu zadosyć uczynić potrzeba, stanowczo przeprowadzić środki, tego oczekują po zgromadzeniu. Stojemy na nierównéj podstawie, jedną nogą oparci o demokratyczne zasady, drugą o średniowieczne ustawy.

Kiedy w stolicy i najbliższych jéj okolicach o demokratycznéj rozprawiają wolności, na prowincyi wszystko jeszcze po staremu. Należy bez wahania się wystąpić z zasadami wolności, równości i praw człowieka. Roztropność się tego domaga, domaga się tego polityka. Cieszy mię, że się tu konieczność ze sprawiedliwością razem zeszły. Nie powinniśmy czekać dopóki siła tego nie przeprowadzi, co na spokojnéj da się pozyskać drodze; my nie możemy opierać się, czemu się oprzeć nie podobna, my nie możemy powiedzieć ludom: wasz 13. Marzec, dopiero na przyszły nowy rok. Wprawdzie słychać niekiedy inne z prowincyi głosy dawnych policyjnych organów, niekiedy i też płatnych dzienników: a te uważają poddanego jako lwa, którego pilnować trzeba żeby nie uźarł, ale tylko zdrowy rozum chłopa a nie patrymonialne sądy wstrzymują od gwałtów. Czém tu komitet bezpieczeństwa tém na prowincyi zdrowy rozum chłopa. Zwłoka grozi niebezpieczeństwem porządkowi i spokojności publicznéj. Jeszcze są zakąty, gdzie władza spoczywa w ręku kilku satrapów, a któż utrzyma państwo w chwili wybuchłych niepokojów.

Zwłoka zagraża wolności; my sejm, myśmy jéj stróżami. Całe wsie chłop każdy musi być wolnym, on najsilniejszą podporą wolności. Wszystkie oparte na tém prawa muszą być skasowane, wszystkie ustawy przez czas a nawet religią uświęcone. Zmienił Józef II. ustawy ale tylko po imieniu, a rzecz samą zostawił. Późniejsze rządy ciągle przy starem zostawały dopóki aula uniwersytetu nie wstrząsła wozem państwa i mimowolnie nie popchnęła go naprzód. Przy wszystkich tych nowościach nie pomyślano o chłopie. Uwolniono politycznych więźniów, a chłopu nie zdjęto kajdan. Zapyta kto może: Czemu sobie sam chłop nie dał rady. Temu odpowiem: że przeszły system doskonale umiał cielesnemi i duchowemi więzami usidlić tak chłopa iż największe nań walono ciężary, a jeżeliby nie był posłusznym no, to przeciw morawskim chłopom posłanoby czeskich żołnierzy, przeciw czeskim chłopom żołnierzy morawskich.

Siły umysłowe przytępiono massą płatnych księży, nauczycieli profesorów, którzy nad naszą czychali kolebką, na zdolności nasze nakładali areszta, aby się z nich jaka myśl wolności nie wydobyła. Trzeba się dziwić, że niewolniczy duch chłopa w krew mu przeszedł. Ja sam jestem chłopem i wszystkiemu z bliska się przypatrywałem. Przeszłe ministeryum powinno było przedewszystkiem tę zasadę z góry zapowiedzieć. Szlachta w Węgrzech i Galicyi sama nadała chłopom prawa, a gdzieindziéj nie; teraz na czasie pokazać że wolność i równość nie są czczym dzwiękiem; dla pewnych osób okropnym to pomyśleć, aby prawa patrymonialne miały być zniesione i dzisiaj sklepienie wolności niechaj się i nad prowincyami rozciągnie; dzisiaj niech się objawi duch jaki w zgromadzeniu panuje, dzisiaj wolność i sprawiedliwość oczekują wyroku przed szrankami Zgromadzenia.

Po wysłuchaniu innych wniosków, po sporach za i przeciw żądano wreszcie aby sądy patrymonialne pozostały jeszcze tymczasowo do czasu zaprowadzenia sądów tak zwanych cesarskich. Posiedzenie o godzinie 8. zamknięto nie skończywszy kwestyi wspomnianéj.

Ministeryum oświecenia ze względu na wolność nauczania i uczenia się, wydało pod datą 4. b. m. i. r. rozporządzenia do gubernii, że od téj chwili wszystkie konkursa na katedry wakujące zupełnie zniesione zostaną. Dopóki reforma szkół nie nastąpi, zdolności mają być jedynym do otrzymania posad warunkiem, przepisy te tyczą się uniwersytetów, gimnazyów i szkół technicznych.

Wiedeń. — Siedmnaste posiedzenie sejmu we środę dnia 9. Sierpnia, pod prezydencyą Strohbacha o godzinie $10\frac{1}{4}$. Po przeczytaniu protokułu wczorajszego, minist sprawiedliwości Bach donosi zgromadzeniu, że Dr. Brauner (deputowany) uznany jest za niewinnego zbrodni stanu i na wolność wypuszczony.

Następnie przychodzi interpellacya deputowanego Turko do całego ministerstwa: mowa tronowa mówi ze względu na Włochy, że usiłowania dążące do pokoju były nadaremne, musi się zatém zostawić rozstrzygnienie orężowi dla wywalczenia korzystnego pokoju, pytam więc ministeryum, czy w téj ważnéj kwestyi posłało do Włoch ludzi godnych zaufania, aby w jak najprędszém czasie pokój zawrzeć. Doblhof odpowiada: Nie tylko ze strony ministerstwa, ale i zkąd inąd przedsiębrano kroki dla przyspieszenia zawarcia pokoju, więcéj nie może o tém dzisiaj mówić.

Turko: Życzę naprzód już ministerstwu szczęścia, jeżeli kroki te jak najrychléj uwieńczone będą. Ale jeszcze jedno pytanie muszę mu zadać: W dodatku wieczornym do gazety wiedeńskiéj z dnia 1. Sierpnia czytałem, jak w okropnym sposobie armia nasza prawa wojennego używa, kiedy całe osady pustoszy, które przecież nie powinny za pojedyńcze odpowiadać indywidua, a ta zbyteczna surowość nie jest ani chwalebną, ani roztropną. Lombardowie poczytywaliby naszą armią jako zwiastunkę dawnego systemu; lada chwila wojsko ma wziąść Medyolan, a byłoby okropnie, gdyby to ludne i wielkie miasto miało być zniszczoném. Pytam więc ministeryum, czy dla zapobieżenia gwałtownym krokom w Medyolanie właściwe przedsięwzięło środki? (oklaski.) Latour odpowiada, że wprawdzie polecił feldmarszałkowi Radeckiemu, tylko w ostatecznym razie użyć surowości i żadnéj nie zaniedbywać sposobności, a szczególnéj tyczy się to Medyolanu; musi jednak nadmienić, że otrzymał wiadomość jako lud włoski po wsiach wita wojsko z radością i przyjmuje je jako oswobodziciela, przeciwnie zaś mieszkańcy miast bronią się, do tego dodaje jeszcze wiadomość o dobrowolném poddaniu się Pawii.

Z porządku dziennego przypada poprawiony następujący wniosek Kudlicha.

Wysokie zgromadzenie raczy postanowić:

1) że ograniczenie wolności osobistéj przez stosunek poddańczy ustało.

2) że pańszczyzna, dziesięcina, jak również wszelkie inne ciężary ścieśniające wolność chłopskich posiadłości ziemskich, jeżeli takowe nie są z rodzaju hypotecznych, ale wypływają ze stosunków z dziedzicami, z właścicielami gór i wójtostw, ze zasad władzy opiekuńczéj, dominialnéj i praw lenności; usuwają się od pełnienia obowiązków.

3) że komissya wybrana z pełnomocników wszystkich prowincyi z zawezwaniem ministerstwa ma wypracować projekta z jak największym pospiechem co do właściwych wynagrodzeń i wprowadzenia nowéj ustawy sądowéj.

4) że sądownictwo i urzęda polityczne aż do zaprowadzenia nowego sądownictwa przez sądy patrymonialne tymczasowo mają być sprawowane.

5) że w tym względzie dla uspokojenia ludu wiejskiego uroczysta proklamacya wydaną będzie.

Wniosek ten wywołał wczoraj 24 poprawek przedłożonych prezydentowi, które na powszechne żądanie wszystkie oddrukowane dzisiaj rozdano były deputowanym. Niektóre z nich tyczyły się tylko formy stylowéj, inne mówiły głównie o wynagrodzeniach, inne zaś przedmiot ten w swoich szczegółach odsyłały do sejmów prowincyonalnych, inne wreszcie żądały utworzenia komissyi mających się zająć rozbiorem tych różnych poprawek. Trzynastu deputowanych popierało swoje wnioski mowami długiemi w drobiazgi przechodzącemi.

Trojan wnioskuje nareszcie ustanowienie komissyi po trzech członków z każdéj prowincyi, i téj całą tę sprawę do załatwienia oddać. A jeden z deputowanych odzywa się, że komissyą tę można wprawdzie zamianować,

ale po uznaniu saméjże zasady przez izbę. Brest popiera to zdanie mówiąc: należy poprzednio uznać zasadę, zanim do wyboru komissyi przystąpimy; od chwili jednak uznania zasady, wszystkie ciężary ustać powinny. Przedmiot ten jest ważnym dla kraju, szczęście bowiem całego państwa od tego zależy. Niechaj sejm wyrzecze zasady, a reszta sama się ułatwi (oklaski).

Violand popiera Trojana wniosek. Kiedy zasada ogólną akklamacyą powitaną została, nie ma się czego wachać z wyrzeczeniem jéj: powiedzmy więc ludom, że są wolne.

W téj chwili występuje minister Latour i oświadcza izbie, że przez telegraf otrzymał wiadomość jako Medyolan w Niedzielę po południu przez wojska austryackie zajętym został (oklaski).

Lühner nie chce komissyi, gdyż przez to ginie duch ustawy konstytucyjnéj i pyta, zkąd to pochodzi, że po przyjęciu projektu Kudlicha akklamacyą, teraz tak się wolno postępuje. W podobnym wykładzie my tracim zapał, lud cierpliwość. Uznanie téj zasady, mówiąc słowami Kudlicha, będzie tronową mową wszechwładnego ludu; żądam zatém, aby wszystkie poprawki następne wydrukowane były i pod rozbiór całéj izby poddane były, aby wybrać co najlepsze i zmienić podług woli izby. Po tych słowach przystąpiono daléj do porządku dziennego i solwowano sessyą o godzinie drugiéj.

Rozmaite wiadomości.

Monarchizm zgubił Polskę.

Łokietek poprzestał na prostéj prezydencyi zgromadzeniu narodowemu, zwołanemu do Chęcin roku 1331., celem przywrócenia i rozwinięcia narodowych praw, na miejsce przywilejów przez monarchizm wprowadzonych, i zabezpieczenia narodowości wolnego i niepodległego rozwoju. Prawodawstwo chęcińskie ocaliło naród od ówczesnéj, widocznéj zguby, którą mu była zgotowała myśl monarchiczna. Aleniestety, nie wykorzeniło zupełnie, przez właściwą każdéj rządnéj rzpltéj organizacyą, ani téj myśli, którą ciągle mogła popierać ambicya pretendentów, ani owéj klassyfikacyi monarchicznéj mieszkańców na podziały uprzywilejowane i nieuprzywilejowane, sobie wzajem przeciwne, nienawistne, wycieńczające siły całego państwa. Teto właśnie pozostałe zgliszcza monarchiczne sprowadzały z czasem w narodzie zaciętszą, jak uprzednio, walkę wewnętrzną dwóch zasad: cudzoziemczéj i narodowéj, monarchicznéj i demokratycznéj, większą narodu niemoc i zupełny jego upadek. Albowiem naród jest wtenczas tylko potężny, nieśmiertelny, gdy się sam rządzi na zasadzie swojego wszechwładztwa, gdy wszystkich do tego wszechwładztwa przypuszcza swoich członków, gdy im zarówno wydziela te same swobody, obowiązki, prawa i interesa do spełnienia i obrony na korzyść każdego i wszystkich, potęgą indywidualną i narodową, gdy, słowem, nie zostawia nic monarchicznego w swojéj organizacyi politycznéj i społecznéj, ani w swoim rozwoju i życiu. Nim z tychto pozostałych zgliszczów monarchicznych wypłynęła w następnych czasach fatalna katastrofa dla narodu, Polska, po przewadze odniesionéj przez demokratyzm nad monarchizmem, zajaśniała jeszcze w następującym peryodzie całą świetnością republikańskiego ducha.

Od r. 1333. do 1587. (250 lat) demokracya narodowa, wyparta przez monarchizm z rozległéj i naturalnéj swojéj siedziby, — z ludu, schroniła się pod puklerzem stanu szlacheckiego i oświaty duchowieństwa chrześciańskiego. W tak zacieśnionym przytułku urządziła się wszechwładnie i wystąpiła jako rzeczpospolita. Konstytucya tejże wielkie ma podobieństwo do obecnych najliberalniejszych konstytucyi państw europejskich. Król wyborowy sterczał na powierzchni rzpltéj, jako niebezpieczny Judasz, i zdawał się prezydować tylko rządzącéj szlachcie i duchowieństwu. W rzeczy saméj, władzę prawodawczą sprawował senat, złożony z członków mianowanych dożywotnie przez króla za przedstawieniem izby poselskiéj, i ta ostatnia izba, wybierana była wolnemi głosami przez szlachtę, duchowieństwo i mieszczan. Sejmy musiały być zwoływane co dwa lata na sześć miesięcy. Król nie mógł odrzucić żadnego prawa uchwalonego przez sejm. Nie mógł sankcyonować prawa, które odrzuciła izba poselska, chociażby i senat był ją przyjął. Władza sądownicza nie pochodziła od króla, ale od wszechwładztwa narodowego i była powierzoną urzędnikom wybieranym przez obywatelstwo, wyjąwszy tylko miejskie magistraty, które zależały od króla i samych miast. Władzę wykonawczą sprawowali król i obywatelstwo; król nie mógł żadnego zostawić, ani proponować po sobie następcy; nie mógł żenić się ani rozwodzić się bez pozwolenia senatu, — swojego konstytucyjnego opiekuna Argusa; nie mógł wypowiadać wojny, zawierać traktatów, ani wysyłać za granicę swoich ambasadorów, bez uczestnictwa sejmu. Obowiązany był, jako niebezpieczny, powiedzieliśmy, Judasz, mieć nad sobą straż czyli radę złożoną z senatorów i posłów wyznaczonych przez sejm, która nad nim czuwała. Obywatelstwo mianowało króla tylko dożywotnie; król musiał zaraz po otrzymanéj nominacyi przysięgać, jako pierwszy urzędnik rzeczypospolitéj, wierność i posłuszeństwo narodowi, i ściśle zachowywać, pod karą destytucyi i wygnania, tę kartę konstytucyjną, zwaną powszechnie pacta conventa. Owoż Polska w ten sposób urządzoną była, chociaż niedoskonałą, niezupełną, zacieśnioną w obrębie jednéj i to małéj cząstki narodu, ale niemniéj rzeczpospolitą. Temuto, chociaż szlachecko-demokratycznemu porządkowi, winniśmy całą wielkość, potęgę, cywilizacyą i sławę naszéj ojczyzny. Nie widać w nim zamieszek, żanéj innéj anarchii, krom téj tylko, którą kiedy niekiedy usiłował zaszczepić sam tylko rojalizm w swoich dynastycznych pretensyach, i za które przecież monarchizm anarchiczny bywał zaraz surowo karcony, jak to się przytrafiło Jagielończykowi, którego dzielnie apostrofował Jan Rytwański. Jestto najoczywistszy dowód, że tylko jedna, ale zupełna demokracya, może zachować bez musu, przemocy, naturalnym sposobem, porządek publiczny i spokój wewnątrz swojego narodu, gdy tymczasem żadna monarchia tego dokazać inaczéj nie mogła, jak tylko przez teroryzm, surowość barbarzyńską, gwałt i demoralizacyą. Tolerancya religijna, wywołana ze wszystkich prawie państw monarchicznych, znalazła w Polsce republikanckiéj naturalną gościnność i przytułek. (Dok. nast.)

OBWIESZCZENIE.

Ur. Laura z Gorzeńskich Grabowska i małżonek téjże, Ur. Konstanty Grabowski, Assessor Sądu Głównego, w Srodzie mieszkających, po nastąpionem usamowolnieniu pierwszéj, wspólność majątku wyłączyli; co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Poznań, dnia 8. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Nadziemiański: wydział spraw spadkowych i opiekuńczych.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa świec dla Sądu Nadziemiańskiego i Sądu Najwyższego Appellacyjnego na zimę przyszłą ma być w ilości 1300 do 1400 funtów świec formowych na terminie dnia 22. Sierpnia r. b. po południu o godzinie 4téj w biórze Sądu Nadziemiańskiego przed Radzcą Wandelt, Dyrektorem kancellaryi wyznaczonym, najmniéj żądającemu, powierzoną.

Mający chęć podjęcia się téj dostawy zechcą się zgłosić na tymże terminie.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa drzewa na opał w lokalach tutejszego Najwyższego Sądu Appellacyjnego i Sądu Nadziemiańskiego, wynosząca około

90 sążni drzewa dębowego

i

10 sążni sosnowego smolnego,

ma być razem z zwózką przez licytacyą najmniéj żądającemu na terminie dnia 21. Sierpnia r. b. po południu o godzinie 4téj w sali posiedzeń naszych przed Radzcą Wandelt Dyrektorem kancellaryi, powierzoną.

Na termin ten wzywają się mający chęć podjęcia się téjże dostawy.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Zadzierżawione przez JPana Zegarowicza miejsce wraz z budą z lewéj strony wejścia na Ratusz, ma być publicznie wydzierżawione na trzy lata od 1. Stycznia r. 1849. aż do ostatniego Grudnia roku 1851.

Tym końcem wyznaczony termin licytacyjny na dzień 25. Września w sali posiedzeń naszych na Ratuszu o godzinie 11stéj przed południem, na który chęć dzierżawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki przejrzane być mogą w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 3. Lipca 1848.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE

Czyszczenie miasta poruczy się jak dawniéj na rok jeden, począwszy od 15. Września r. b., najmniéj żądającemu.

Tym końcem wyznaczony termin na dzień 18. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11stéj przed Radzcą miasta Thayler, na który wzywamy chęć podjęcia się tego mających. — Warunki są do przejrzenia w naszéj Registraturze.

Poznań, dnia 3. Lipca 1848.

Magistrat.

W celu naradzenia się o dobro Wielkiego Xięstwa Poznańskiego zapraszamy wszystkich prawdziwych przyjaciół ojczyzny na dzień 20. Sierpnia na godzinę 4. po południu do Staréj Długi Wschowskiego powiatu.

Towarzystwo patryotyczne Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Na Szewskiéj ulicy pod Nr. 3. otwarte jest miejsce dla biegłego expedyenta i przełożonego biora.

W Poznaniu u Pana **Ludwika Klawira**, parfumarza, na Wrocławskiéj ulicy pod Nr. 14. dostać można naszych przez wielu sławnych lekarzy, doświadczonych i zaszczytnie poleconych niemylnych konduktorów reumatyzmowych, sztuka wraz z przepisem używania po $7\frac{1}{2}$ sgr., $12\frac{1}{2}$ sgr. i 25 sgr., mocniejsze na każdy członek mogące być zgięte po $1\frac{1}{2}$ Talara.

Jestto lekarstwo szybko i skutecznie działające przeciw wszelkiemu gatunkowi podagry, w którejkolwiek części ciała, jakoteż przeciw wszelkim chorobom z zasiębienia powstałym i pod jakimkolwiek symptomem objawiającym się.

Grävenitz i Spółka w Trzebnicy pod Wrocławiem.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 14. Sierpnia 1848	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$73\frac{3}{4}$	$73\frac{1}{3}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$87\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$77\frac{1}{8}$	$76\frac{5}{8}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	85
" " W. X. Poznańsk.	4	—	$95\frac{1}{2}$
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$77\frac{1}{8}$	$76\frac{5}{8}$
" " Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
" " Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito. od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	13	$12\frac{1}{2}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$